Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 136 (1766)
ROK VI.

PIĄTEK

O pakt 5 mocarstw

Plebiscyt rozpoczęty!

Prezydent RP podpisał Kartę Pokoju

Masowy udział głosujących w Stolicy i na terenie całego kraju

Warszawa — miasto, w którym odbył sie II-Światowy Kongres Pokoju, miasto wyróżnione Nagrodą Pokoju przybrało 17 bm. niezwykle uroczysty i radosny wygląd. Ludność stolicy — wspaniale udekorowanej niebieskimi, biało-czerwonymi i czerwonymi flagami — składała masowo karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Robotnicy i pracownicy różnych instytucji składali karty w miejscach pracy, zaś inni mieszkańcy Warszawy spełniali swój obowiązek uczciwego Polaka - patrioty na punktach plebiscytowych.

W południe do gmachu Rady Państwa przybyli przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, a mianowicie przewodniczący tego Komitetu prof. Dembowski, dalej — dwaj wiceprzewodniczący Komitetu, literaci Kruczkowski i Nałkowska, oraz dwaj przodownicy pracy, którzy przyjęli karty plebiscytowe od Prezydenta RP i członków Rady Państwa. **Prezydent Bierut pierwszy złożył swój podpis na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju, po czym przekazał tę kartę przewodniczącemu PKOP Dembowskiemu. Następnie podpisy swe złożyli członkowie Rady Państwa.**

Premier Cyrankiewicz, wicepremierowie oraz członkowie Rządu składali karty plebiscytowe wraz ze wszystkimi pracownikami kierowanych przez siebie urzędów.

Załogi warszawskich zakładów pracy masowo przystąpiły do składania kart plebiscytowych. W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu jako pierwsi złożyli karty członkowie przodującej w tej fabryce brygady ślusarskiej Tadeusza Sosnowca.

Również w innych zakładach pracy, na budowach nowych dzielnic Warszawy, w urzędach i instytucjach ludzie pracy składali swe karty.

Po południu pozostała ludność stolicy — gospodynie domowe, emeryci, i inni składali swe karty w licznych, pięknie udekorowanych punktach plebiscytowych. W jednym tylko punkcie przy ulicy Żelaznej w dzielnicy robotniczej Wola, w ciągu niespełna godziny złożyło swe karty plebiscytowe ponad 1.500 osób.

MELDUNKI O PRZEBIEGU PLEBISCYTU W RÓŻNYCH CZĘŚCIACH KRAJU

— PATRZ STR. 2.



Młodzież magdeburska wysyła poprzez granice strefowe na balonach odezwy pokojowe do Niemiec zachodnich. Pomyślne wiatry zanoszą do ludności Niemiec zachodnich Apel Światowej Rady Pokoju oraz inne odezwy propagandowe.
Na zdjęciu: Przymocowywanie odezw do balonów.

Delegaci zachodni sprzeciwiają się pokojowym propozycjom ZSRR

PARYŻ. — 16 maja odbyło się 53 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na posiedzeniu tym pierwszy zabrał głos przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies. Usiłował on w dalszym ciągu bronić trzech wariantów porządku dziennego, zaproponowanych przez delegacje trzech mocarstw zachodnich.

Odpowiadając Daviesowi, Gromyko podkreślił, że delegacja radziecka wskazywała już na braki wszystkich trzech wariantów.

Delegacja radziecka, — oświadczył Gromyko — dążąc do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego, zaproponowała przekazanie sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, jako kwestii nieuzgodnionej. Jednakże przedstawiciele mocarstw zachodnich oponują także przeciwko tej propozycji. **Takie stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw świadczy raz jeszcze o ich braku chęci do porozumienia.**

Pomyślne operacje wojsk ludowych w Korei

PEKIN — Z Phenianu donoszą, że na wszystkich frontach na południe od 38 równoleżnika oddziały Armii Ludowej, współdziałając ściśle z oddziałami ochotników chińskich, odparły z powodzeniem ataki nieprzyjaciela. Podczas tych operacji nieprzyjaciel poniósł poważne straty w ludziach i sprzęcie.



Przekreślamy zbrodnicze plany imperialistów USA

Fałszerstwa agresorów USA

PEKIN. — Radio Phenian ogłosiło oświadczenie szefa sztabu generalnego koreańskiej Armii Ludowej w sprawie dwu sfałszowanych dokumentów, które Amerykanie przedstawiają jako rozkaz II oddziału sztabu generalnego armii północnokoreańskiej i rozkaz dowódcy IV dywizji piechoty armii północno - koreańskiej. Po zaznajomieniu się z tekstem tych rozkazów przez kompetentne czynniki, stwierdzono, że oba wymienione dokumenty są ordynarnym falsyfikatem, sfabrykowanym przez dowództwo amerykańskie w wyraźnym celu znalezienia ex post jakiegoś usprawiedliwienia dla bandyckiej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu.

Sztab generalny koreańskiej Armii Ludowej przekaże szczegółową analizę falsyfikatów amerykańskich wraz z niezbędnymi dokumentami Ministerstwu Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Depesze członków ŚRP z okazji Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA. — W związku z rozpoczęciem Narodowego Plebiscytu Pokoju — przywódca socjalistów włoskich i członek Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni nadesłał słuchaczom Polskiego Radia depeszę następującej treści:

„Życzę największego sukcesu w Plebiscycie Pokoju. Pakt między pięcioma mocarstwami jest w obecnych warunkach najlepszą drogą wyjścia z sytuacji, w którą imperialiści rzucili świat".

Depesze z życzeniami sukcesów w akcji plebiscytowej przesłał również Hewlett Johnson — dziekan Canterbury i członek Światowej Rady Pokoju.

Haniebne zbrodnie okupantów francuskich w Indochinach

PARYŻ — W Dalacie (Indochiny) zamordowanych zostało przez francuskie władze wojskowe 20 zakładników wietnamskich. Ta haniebna zbrodnia wywołała falę oburzenia w całej Francji. Twarze pomordowanych zakładników zostały zmasakrowane, aby uniemożliwić ich identyfikację. Zamordowanych wystawiono na widok publiczny w celu zastraszenia ludności.

KC PZPR pozdrawia bratnią KP Czechosłowacji

WARSZAWA. — Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do KC KPCz depeszę, w której czytamy m. in.:

Z okazji 30 rocznicy powstania bratniej Komunistycznej Partii Czechosłowacji przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia i gorące życzenia dalszych sukcesów w Waszej pracy i walce.

Polska klasa robotnicza zawsze widziała niezawodnego, bojowego towarzysza w bratniej partii Czechosłowacji, wychowanej na zasadach marksizmu - leninizmu, w duchu miłości do Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina. W okresie międzywojennym partia Wasza była jedyną partią w Czechosłowacji, broniącą interesów ludu pracującego oraz wolności i niepodległości Waszego kraju.

Życzymy Wam z całego serca, Drodzy Towarzysze, dalszych postępów na drodze do socjalizmu, którą dziś kroczą nasze narody, złączone braterską przyjaźnią i współpracą. Łączy nas najściślej wspólna walka przeciw zbrodniczym planom anglo - amerykańskich imperialistycznych podpalaczy świata, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokój, wraz ze wszystkimi pokój miłującymi narodami świata, którym przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Robotnicy NRD do towarzyszy polskich

POZNAŃ. — Załoga Zakładów im. Józefa Stalina otrzymała depeszę od załogi zakładów stolarni i walcowni Brandenburg (Niemiecka Republika Demokratyczna). W depeszy, otrzymanej w przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju, czytamy:

W imieniu mężczyzn, kobiet i młodzieży, zatrudnionych w naszej stolarni i walcowni, przekazujemy Wam braterskie pozdrowienia w dniu rozpoczęcia Narodowego Plebiscytu Pokoju. W roku bieżącym demonstrowaliśmy przeciw remilitaryzacji i za pokojem. Podstawą dalszej naszej pracy będzie niezachwiana przyjaźń z narodem polskim. Niechaj stała wymiana listów i doświadczeń jeszcze bardziej wzmocni siły naszych narodów, walczących o pokój.



WUJ SAM: — Od niego bestia bierze, a ode mnie nie chce.

Uroczystości w Pradze

W rocznicę powstania Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA. — W 30 rocznicę Komunistycznej Partii Czechosłowacji odbyło się na wzgórzu Vitkov w Pradze uroczyste złożenie urn z prochami wielkich rewolucjonistów czechosłowackich — dr Bohumira Szmerala, J. Hakena, S. K. Neumana i dr Bohuslawa Babenskyego.

Na uroczystość złożenia urn przybyli: Prezydent Klement Gottwald, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — John, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — R. Slansky, członkowie Rządu z premierem Zapotockym na czele, ambasador ZSRR w Pradze — Silin oraz ambasadorowie i posłowie krajów demokracji ludowej i państw zaprzyjaźnionych.

W wygłoszonym przemówieniu premier Zapotocky scharakteryzował życie i walkę zmarłych, którzy nie będąc robotnikami wstąpili w szeregi walczącej klasy robotniczej już w latach studenckich i do ostatnich chwil życia szeregów tych nie opuścili.

W związku z 30 rocznicą KPCz, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji otrzymał depeszę gratulacyjną od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W depeszy tej czytamy:

Serdecznie pozdrawiamy bratnią Komunistyczną Partię Czechosłowacji w dniu jej 30-lecia. Życzymy komunistom czechosłowackim dalszych sukcesów w walce o utrwalenie ustroju ludowo-demokratycznego, w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

250 tysięcy łodzian i 300 tysięcy mieszkańców województwa wypowiedziało się już wczoraj za pokojem.

Reszta mieszkańców składa swe podpisy na kartach plebiscytowych.

(Wrażenia z przebiegu akcji plebiscytowej — str. 3.)

Depesze ze świata

LA PAZ — W dniu 16 maja junta wojskowa w Boliwii z generałem Balivanem na czele, nie czekając na uchwałę kongresu w sprawie wyboru nowego prezydenta dokonała przewrotu, biorąc w swe ręce władzę państwową.

* * *

PRAGA — W drodze z Moskwy do Paryża zatrzymała się tu znana francuska bojowniczka o pokój Raymonde Dien. Mówiąc z dziennikarzami o swych wrażeniach z podróży, Raymonde Dien podkreśliła m. in. ogromny rozmach pokojowej odbudowy Warszawy.

* * *

PARYŻ — Mechaniczna większość Zgromadzenia Narodowego postanowiła zakończyć obrady parlamentarne 22 maja. Deputowany komunistyczny Ramette napiętnował stanowisko reakcyjnej większości, która sprzeciwia się kontynuowaniu dyskusji nad palącymi zagadnieniami.

* * *

PARYŻ — W Singapore rozpoczęła się ostatnio konferencja przedstawicieli sztabów generalnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Obrady dotyczą wzmożenia walki imperializmu przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji południowo - wschodniej.

* * *

RZYM — W środę i czwartek strajkowali po 2 godziny pracownicy tramwajów i autobusów oraz komunikacji podmiejskiej Rzymu, domagając się podwyżki płac.

Wspaniała manifestacja jedności społeczeństwa polskiego

Imponujący przebieg Plebiscytu Pokoju w całym kraju

W poczuciu siły, płynącej z solidarności całego narodu polskiego i wszystkich miłujących pokój narodów, które twardo żądają zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, w dniu 17 bm. uroczyście rozpoczęło się w całym kraju składanie kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Podajemy niektóre z meldunków, jakie bez przerwy napływają z terenu.

BIAŁYSTOK

W Białymstoku pierwsi już o godz. 6.30 złożyli podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju pracownicy działu transportowego białostockich zakładów przemysłu wełnianego. W godzinach popołudniowych we wszystkich białostockich zakładach pracy odbyły się uroczyste wieczornice pokoju, urozmaicone występami szkolnych i robotniczych zespołów artystycznych. Zespoły artystyczne występowały również w punktach plebiscytowych.

Do wielu punktów plebiscytowych wraz z matkami przychodziły również i dzieci, które nie mogąc jeszcze głosować ze względu na wiek, składały listy z gorącymi słowami w obronie pokoju.

OPOLE

Wspaniałą manifestacją pokojową stało się składanie kart plebiscytowych w Śląskich Zakładach Obuwia w Otmęcie. Potężne hale fabryczne rozbrzmiewały głosami tysięcy robotników, wznoszących okrzyki na cześć pokoju, frontu narodowego i wielkich bojowników o pokój. Przodownica pracy ob. Kurpiela składając kartę powiedziała z zapałem:

Chciałabym, żeby panowie z Zachodu mogli popatrzeć jak my, robotnicy odpowiadamy na ich zbrodnicze zakusy rozpętania nowej rzezi. Te krwiożercze bestie dolarowe zapomniały, że dziś na świecie głos podniosły masy ludowe.

Chłopi z gminy Wrzoski w pow. opolskim przystępowali do składania głosów gromadami, deklarując dla uczczenia Plebiscytu Pokoju wzmożenie wysiłków w codziennej pracy. Ogółem chłopskie „Warty Pokoju" zaciągnęły dotychczas 152 gromady.

ZIELONA GÓRA

Załoga „Zastalu", która pierwsza w województwie podjęła i zrealizowała Czyn 1-Majowy, już w pierwszym dniu Plebiscytu wyraziła swą solidarność z Apelem Światowej Rady Pokoju, składając w 100 proc. karty plebiscytowe.

Najwcześniej, bo o godz. 5-tej rano złożyli karty górnicy kopalni „Henryk", a następnie górnicy z kopalni „Bobina".

W Żarach w punkcie Nr 4, 100-letnia Janina Głodowska powiedziała: **„Jeżeli pomimo moich lat szłam spory kawałek drogi, by złożyć kartę plebiscytową, to dlatego, że widziałam w swoim życiu ogrom nieszczęść, jakie przyniosły wojny, że straciłam wielu spośród najbliższych, że pragnę z całego serca potępić tych co chcą wojny".**

ZABRZE

Od najwcześniejszych godzin porannych górnicy przodującej kopalni „Ludwik", którzy wyjeżdżali z nocnej zmiany, gromadzili się w kopalnianej cechowni podpisując karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Józef Stanek, czołowy przodownik pracy — w skupieniu, wyraźnie i starannie wypisuje nazwisko i imię. „**Niech zobaczą ci mordercy i złodzieje ludzkiego szczęścia, że są tu ludzie, którzy nie dopuszczą do nowej wojny**" — mówi twardo.

Na piersiach Karola Zygmunta, przodującego chodnikowca kopalni, 22-letniego członka ZMP, widnieje mała błękitna kokardka. Znak, że pełni on Wartę Pokoju.

Nie dopuścimy do wojny — mówi on z wiarą — **przecież żaden człowiek prócz tej nielicznej bandyckiej garstki amerykańskiej nie chce wojny.**



Agitatorzy pokoju wręczają karty plebiscytowe.

POZNAŃ

W dniu Plebiscytu ludność miast i wsi Wielkopolski udekorowała frontony domów sztandarami niebieskimi i narodowymi. W godzinach przedwieczornych pięknie udekorowanymi ulicami Poznania przeszły barwne korowody młodzieży z emblematami pokoju, sztandarami i proporcami.

W Zakładach im. Józefa Stalina w Poznaniu 80 proc. robotników złożyło karty plebiscytowe już przed godz. 16-tą.

72 księży prefektów z woj. poznańskiego manifestacyjnie podpisało karty Narodowego Plebiscytu Pokoju na konferencji w dniu 17 bm. w Poznaniu. W jednomyślnie uchwalonym apelu, uczestnicy konferencji wezwali wszystkich braci kapłanów do pójścia w ich ślady.

W wielu powiatach woj. poznańskiego pierwsi składający karty plebiscytowe zostali obdarowani kwiatami przez dziatwę szkolną.

300 tys. mieszkańców województwa

złożyło swe podpisy w pierwszym dniu Narodowego Plebiscytu

Ludność województwa łódzkiego entuzjastycznie manifestowała w pierwszym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju swą wolę walki z amerykańskimi podżegaczami wojennymi.

Od samego rana do punktów plebiscytowych zgłaszali się mieszkańcy wsi i miast, aby spełnić swój obywatelski obowiązek. Ogółem w województwie łódzkim złożyło karty plebiscytowe 300 tys. osób.

Jako pierwsze w województwie łódzkim zakończyło akcję plebiscytową Nowe Miasto, gdzie podpisało karty 100 proc. mieszkańców uprawnionych do głosowania. W Piotrkowie głosowało ponad 50 tys. W Ozorkowie zaś na 9 tys. około 5 tys.

W Zgierzu Stanisława Witczak na odwrocie karty napisała: Podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju całym sercem. Wojna przyniosła mi wiele nieszczęść i lata głodu, a teraz imperialiści chcą jeszcze raz pogrążyć świat na nowo we krwi i we łzach. Pracujemy w spokoju, wychowujemy nasze dzieci na dobrych obywateli, a wszystko to zawdzięczam Polsce Ludowej. Wzywam wszystkie matki do podpisywania Plebiscytu Pokoju.

W akcji bierze czynny udział kilkudziesięciu księży z województwa łódzkiego: jak np. ks. Maliszewski z Rawy Mazowieckiej, ks. Siuder z gminy Lipiny, ks. Rogalski z gminy Czerniewice i inni.

Filmowcy-amatorzy w walce o pokój

Zrealizowany przez redakcję „Dziennika Łódzkiego" film pt. „Słowo walczące o pokój" cieszył się dużym powodzeniem podczas wyświetlania go na placu przy zbiegu ulic Legionów i Kościuszki. Film ten będzie obecnie powtórzony na specjalnej wieczornicy, organizowanej przez Klub Foto-filmowy MHD w sali przy ul. Piotrkowskiej 96 w dniu 19 bm. Po pokazie prelekcja przew. klubu E. Kowalskiego i dyskusja na temat udziału prasy, fotografii i filmu w walce o pokój.

Nowe placówki MHD

Kosmetyki lecznicze kupujemy w specjalnym sklepie

W bieżącym miesiącu MHD - śródmieście otwiera szereg nowych sklepów. Będą to: przy ul. Jaracza 1 — galanteria skórzana, obok w tym samym domu — sklep części rowerowych i samochodowych: przy ul. Piotrkowskiej 16 — drogeria, przy ul. Piotrkowskiej 164 — sklep z artykułami gospodarstwa domowego oraz przy ul. Stalina 53 — galanteria skórzana i sklep z obuwiem.

Od wczoraj czynne jest przy gabinecie kosmetycznym MHD (Piotrkowska 78) stoisko sprzedaży kosmetyków leczniczych — pierwsza tego rodzaju placówka w Łodzi. (b)

Nasze radio

MUŁEK, MARIAN ANDRYSIAK — Łódź: Zechcą Panowie zgłosić się do ob. Lewego, kierownika Referatu Zatrudnienia, ul. Piotrkowska 113, III piętro.

* * *

J. D.: Zapytuje Pani, czy pracownikowi fizycznemu należy się 2-tygodniowy urlop w związku z egzaminami maturalnymi. Sprawę tę reguluje zarządzenie Przewodniczącego PKPG nr 712 z dnia 17 marca 1950 r. ZAD-OO-46, które przewiduje urlop w związku z egzaminami bez względu na to, czy chodzi o pracownika umysłowego czy fizycznego. Jest to instrukcja wiążąca również Ministerstwo Przem. Lekkiego — Departament Zatrudnienia i Płac. Instytucja, w której jest Pani zatrudniona, podlega MPL, a tym samym przysługuje i Pani urlop płatny 2-tygodniowy w związku z egzaminami maturalnymi.

* * *

JERZY MALEWSKI: W sprawie nieszczelnych drzwi i okien w przydzielonym Panu mieszkaniu na Stokach oraz innych niedociągnięć — zechce Pan zwrócić się do ZOR — ul. Ciesielska nr 27, a naprawa zostanie dokonana.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 19 MAJA

13.30 Aud. szkolna dla klasy III — IV — „Pieśni i tańce krakowskie". 13.50 Koncert solistów. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych z cyklu: „Myślimy o przyszłości" 14.50 Gra orkiestra Polskiego Radia. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Program lokalny, 17.05 Reportaż. 17.15 Bach—Sonata C-dur, 17.35 Muzyka ludowa, 18.00 Audycja poetycka, 18.15 Program lokalny, 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 Gra orkiestra Polskiego Radia, 20.30 „Przy sobocie po robocie", 21.35 „Dzbanek z oliwkami" aud. rozrywkowa, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Gra zespół Turewicza, 23.10 Koncert transm. z Pragi (Czechosłowacja).

Codzienna nowelka „Expressu"

B. Łaskin

Bliższa znajomość

(rozmowa telefoniczna)

— Lusiu, pewnie już spałaś? To ja, Hala. Dlaczego nie podchodziłaś tak długo do telefonu? Która godzina? Trzecia w nocy?... Tak, rzeczywiście zwariowałam. Dlaczego tak późno dzwonię? Lusieńko, posłuchaj tylko co mi się zdarzyło!

Wychodzę od Wiery Niekrasowej, z wieczornicy. Byłam w znakomitym humorze. Idę ulicą Sadową i widzę, że cała ulica zapchana jest armatami. Stanęłam zaciekawiona. Przyglądam się tym armatom i nagle widzę, że tuż obok mnie stoi artylerzysta i pali spokojnie papierosa.

Słyszysz?... Spojrzałam na niego, a on spojrzał na mnie. A ja byłam doprawdy w znakomitym humorze. Mówię więc.

— Dlaczego jest was tu tak wielu? — a on patrzy się na mnie i odpowiada.

— Szykujemy się do rewii październikowej.

— Och, zupełnie zapomniałam! — mówię — To nawet zabawne, żeby tak zapomnieć.

— Czemu jesteście w takim świetnym humorze?

— Ja zawsze jestem taka wesoła!

Słuchasz?... Spojrzał na mnie i nagle powiedział.

— Nie macie przypadkiem przy sobie klucza do mutry? Musze zrobić maleńki remoncik!

— Dziwne pytanie! Skądże mogę mieć klucz do mutry?

Widzę, że on ma zupełnie roześmiane oczy. Pomyślałam sobie: „O, to jakiś chytry młody człowiek!" Stoję tak i przyglądam mu się. Wygląda bardzo interesująco, jakoś niezwykle...

Słuchasz?... I nagle coś mi się przypomniało... Gdzie to ja widziałam tego człowieka?... A on uśmiecha się i mówi.

— Dlaczego mi się tak przyglądacie? Macie klucz?

— Owszem, klucz mam. Ale od garderoby. Pewnie nie będzie się nadawał.

— Od garderoby — zdziwił się — Cóż to za garderoba? Ach, to pewnie taka szafa, w której z jednej strony wiszą wasze rzeczy, a z drugiej — rzeczy męża.

— Nie — mówię. — Nie mam jeszcze męża.

Słuchasz?... Patrzę, a on się śmieje. I wciąż staram się przypomnieć gdzie ja go widziałam? Wysoki, interesujący, oczy czarne, białe zęby... Mówię ci, piękny mężczyzna. Podobny do tego aktora, który grał w filmie rolę Piotra Pierwszego.

Zaśmiał się znowu, a mnie się nagle przypomniało, kto to jest.

Pamiętasz, przedwczoraj oglądałyśmy witryny z fotografiami. Było tam zdjęcie oficera artylerii Wasyla Mielnikowa, który odbył kampanię spod Smoleńska aż po Berlin, pamiętasz? Klawa wtedy powiedziała: „Ach, jaki przystojny". Patrzę na niego i chce mi się śmiać.

— Tak sobie stoicie i rozmawiacie ze mną, a wasz dowódca może powie: „Dlaczego to, towarzyszu Mielnikow, nie zajmujecie się swoimi sprawami, tylko stoicie tak na jednym miejscu?"

Słyszysz? Widzę, że on ma zdumione oczy, ale mówi.

— Przede wszystkim nie ja jeden stoję, a cała bateria i czekam, aż przyjdzie na nas kolej odmarszu. To jedno. A po drugie, skąd wiecie, że ja się nazywam Mielnikow?

— Jestem wróżką i mogę wszystko odgadnąć.

— O, to ciekawe! A z czego wróżycie? Z ręki?

— Nie, z fusów od kawy!

— Bardzo interesująca specjalność! Ale co teraz będzie? Przyjdziecie do domu i matka powie: „Hala, gdzie to się tak zawieruszyłaś?"

Słyszysz? Ze zdziwienia aż otworzyłam usta. Rozumiesz? Człowiek patrzy na ciebie i odgaduje twoje imię!

— Skąd wiecie, jak się nazywam?

— Mam taki zabawny zawód: jestem fakirem. Umiem wszystko odgadnąć!

— Czy możecie odgadnąć i moje nazwisko?

— Mogę, tylko odwróćcie się w stronę latarni.

— Chciało mi się śmiać, ale odwróciłam się. On zmarszczył brwi i coś tam zamamrotał.

— Towarzyszu fakirze, jeśli będziecie tak powoli pracować, to nigdy nie wykonacie planu!

— Wszystko już jest jasne! — mówi artylerzysta i uśmiecha się — Wasze nazwisko jest Borodina.

Słuchasz? O mało nie usiadłam ze zdziwienia na asfalcie!

— Jakeście do tego doszli?

— Przecież uprzedziłem was, że jestem fakirem!

— Jeśli nie powiecie, jakim sposobem odgadliście, pójdę sobie stąd.

— Nie mogę zdradzić tajemnicy. Jeśli fakir zdradzi swoje sekrety, przestanie być fakirem.

— Bardzo żałuję, ale wobec tego muszę stąd odejść.

— Szkoda! Ale nie mogę na to nic poradzić. Do widzenia, Hala Borodina.

Miałam już odejść, ale jakoś nie mogłam ruszyć się z miejsca. Taki był piękny, takie miał zagadkowe, błyszczące oczy...

— Jeśli pozwolicie, napiszę do was — mówi nagle artylerzysta.

— Przecież nie znacie mojego adresu!

— Fakirzy wiedzą wszystko — mówi i wsiada do samochodu — Napiszę do was na adres fabryki.

— A skądże wiecie gdzie ja pracuję?

— Do prędkiego zobaczenia, Hala Borodina. Czyście nie czytali dziś gazety „Wieczorna Moskwa"?

— Nie! — mówię — Dlaczego pytacie?

— Bo w rzeczywistości jesteście ładniejsza, niż na fotografii.

Słyszysz? I pojechał. Ja pobiegłam do domu. Otwieram „Wieczorna Moskwę", a tam na drugiej stronie zamieścili moją fotografię z podpisem: „Rekordowy wyczyn brygady Haliny Borodina w zakładach..." i podany numer zakładów.

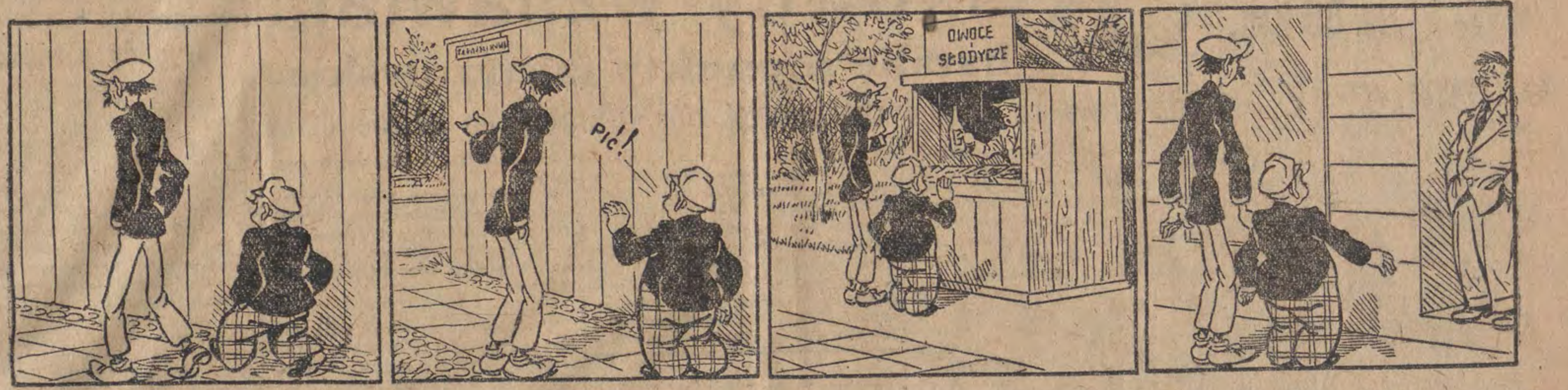
Słuchasz?... Jaki sprytny jest ten artylerzysta! Teraz myślę nad tym, czy on rzeczywiście napisze do mnie! Najgorsze, że wcale ładnie nie wyszłam na tej fotografii. Ale to jest wina fotografa...

— Lusiu! Zmęczyłaś się pewnie słuchaniem! Ale jak myślisz, to chyba nic nie szkodzi, żeśmy w taki dziwny sposób zawarli znajomość? Bo właściwie nie było to przecież nasze pierwsze spotkanie, prawda?

— No, idź już spać... Ja i tak nie usnę... Dlaczego? Sama nie wiem... No już dobrze! Śpij...

(Tłum. J. K.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — W mieście ma powstać wiele ulicznych punktów sprzedaży lodów i napojów chłodzących...
WACEK: — A na przedmieściach?

WICEK: — Czego się krzywisz?
WACEK: — Przypomniałeś o napojach zaraz zachciało mi się pić!
WICEK: — Tam widzę jakąś budkę...

WACEK: — Dwie wody sodowe!
BUDKARZ: — A cóż to ja studnię mam, czy jestem wodociągiem miejskim? Mogę dać... wódeczności!

WICEK: — Wiwat! Tu jest sklep! Czy możemy się czegoś napić?
SPRZEDAWCA: — Taki jestem zmęczony, że nie chce mi się odpowiadać...

Radośnie, wesoło i świadomie

Łódź głosowała za pokojem

Nad miastem wstawał ranek. Z remizy wyjeżdżały pierwsze tramwaje. Zapełniały się powoli ludźmi, spieszącymi do pracy. Podnosiły się żaluzje sklepów z pieczywem i mlekiem. Łódź rozpoczęła nowy dzień w swoim życiu — 17 maja 1951 roku.

Pierwszy dzień Plebiscytu.

Już kilka minut po pół do szóstej do punktów w zakładach pracy zaczęły napływać pierwsze karty plebiscytowe. To robotnicy pracujący na nocnych zmianach podpisywali przed pójściem do domu karty pokoju. A potem przychodziły ich dalsze dziesiątki, setki, tysiące.

Ponad ćwierć miliona łodzian dopełniło wczoraj swego obywatelskiego obowiązku, oddając swój głos za pokojem.

Do późnego wieczoru paliły się światła w oknach punktów plebiscytowych na terenie zakładów pracy. Czekano na robotników ze zmian popołudniowych. Ci zaczęli oddawać swe głosy po pół do dziesiątej.

Podpisywali żądanie zawarcia Paktu Pokoju tkacze i lekarze, murarze i inżynierowie, młodzież szkolna, technicy, artyści, ludzie rozmaitych zawodów i przekonań. Składali swe podpisy pod kartą pokoju wszyscy ludzie pracy.

Ci, którzy nie zdążyli zrobić tego wczoraj, uczynią to dzisiaj. Dzisiaj też oddawać będą głosy mieszkańcy poszczególnych bloków na terenie Łodzi. Lokale istniejących przy blokach punktów plebiscytowych przybrano już wczoraj flagami niebieskimi i biało-czerwonymi, plakatami, zielenią.

Łódź głosuje za pokojem!



To stanowcza wola całego narodu obrony naszej ojczyzny!

Robotnicy ZPB im. Marchlewskiego rozpoczęli głosowanie o północy. O wpół do pierwszej nocne zmiany przędzalni, tkalni i wykończalni oddały już swe głosy.

— Za naszymi podpisami stoi miliardowa armia obrońców pokoju... — słychać było głosy.

Rankiem głosowały biura oraz pracownicy ruchu. W godzinach południowych pierwsza zmiana poszczególnych oddziałów.

W przędzalni średnioprzędnej Plebiscyt rozpoczęto o godzinie 13.30. Trójka agitatorów: Genowefa Szopa, Jadwiga Jasińska i Starczewski szli od maszyny do maszyny, odbierając plebiscytowe kartki,

Wiktoria Świerczyńska, która na cześć Plebiscytu zobowiązała się podnieść wykonanie swej bazy akordowej z 137 proc. na 140 proc. mówi:

— Podpis swój dokumentuję dodatkowymi kilogramami przędzy, zdając sobie sprawę, iż w ten sposób zadaję cios podżegaczom wojennym! Nasza walka o pokój, to nie tylko te podpisy, to przede wszystkim stanowcza wola całego narodu obrony naszej ojczyzny!

Podobnie wypowiadały się i pozostali członkowie załogi: Wanda Sygdziak, Zofia Witkowska, Maria Kowalczyk, Maria Wójcik, Genowefa Pawlak, Stefania Chodakowska, Wacława Szewczyk i wiele innych.

Wszystkie one zadeklarowały na cześć Plebiscytu podniesienie wydajności na swych maszynach w okresie trzech dni. Podobne zobowiązanie złożyły robotnice ZPB im. Hanki Sawickiej. Ich czyn pokojowy da państwu 24 kg dodatkowej produkcji wartości 1.512 zł.

Podpisy, za którymi stoi zdecydowana wola walki o pokój

Na długo przed wyznaczoną godziną zaczęła zapełniać się świetlica Zakładów Zbytu Energii, przy ul. Piotrkowskiej 58. Stosunkowo mały lokal nie mógł pomieścić wszystkich przybyłych. Ci dla których zabrakło miejsca wewnątrz, zgromadzili się przy drzwiach.

Po zagajeniu masówki przez przewodniczącą zakładowego komitetu Obrońców Pokoju ob. Janinę Konopińską, krótkie przemówienie wygłosił przedstawiciel Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Zieliński. W mocnych słowach mówił on o Plebiscycie, który jest wielką batalią narodów, pragnących żyć i pracować w pokoju, jednoczących swe siły dla sparaliżowania zamiarów podżegaczy wojennych.

Kolejno składają swe karty poszczególni pracownicy. Członkinie ZMP Maria Nowak i Aniela Orechowska, magazynier Jan Chojnacki, sprzątaczka Maria Czupryniak, dyrektor Józef Prażanowski, przewodnicząca LK Maria Tomaszewska, woźny Józef Potrzebowski i inni.

Na stole okrytym błękitną draperią rośnie ilość składanych kart. Złożono ich 230 a na wszystkich widnieją podpisy. Podpisy, za którymi stoi zdecydowana wola walki o pokój, podpisy które spętają imperialistycznych awanturników. (er)

Nie boimy się ich!

Przed aulą Liceum Techniki Dentystycznej zbierają się grupki uczniów. Niektórzy są jeszcze w białych fartuchach.

Zbliża się godzina 15-ta. Wszyscy wchodzą do dużej, udekorowanej sali. Za stołem prezydialnym staje przewodniczący Szkolnego Komitetu Obrońców Pokoju — Jerzy Grzybowski. W prezydium zasiadają przedstawiciele dyrekcji, grona pedagogicznego, samorządu uczniowskiego i ZMP.

Przewodniczący szkolnego koła ZMP mówi w prostych słowach o znaczeniu Plebiscytu, o walce ludzi pracy o lepszą przyszłość, o trwały pokój.

Po referacie głos zabierają zebrani na masówce wykładowcy i uczniowie.

Profesor Włodarz opowiada o okropnościach dwu światowych wojen, które przeżył.

— Plebiscyt podpiszę, bo nie chcę, aby wybuchła trzecia wojna. Miliony podpisów pod Plebiscytem pokażą amerykańskim kapitalistom, że nie boimy się ich, że będziemy niezłomnie walczyć o powszechny pokój.

Uczeń III klasy Mosakowski mówi o tym, że chce się spokojnie uczyć, aby móc pracować dla Polski Ludowej. Dążenia swe może tylko wtedy zrealizować, gdy na świecie będzie panował trwały pokój.

Młodzież i profesorowie kolejno podchodzą do stołu prezydialnego wręczając przewodniczącemu Szkolnego Komitetu Obrońców Pokoju podpisane karty plebiscytowe. (u)

— Potrafimy go wywalczyć!

W ZPB im. Luksemburg kończy pracę nocna zmiana. Milknie szum wrzecion i stukot krosien. Ale robotnicy nie rozchodzą się jeszcze do domów.

Zatrzymują się w pobliżu wyjścia fabrycznego, tam gdzie ustawiono urnę na kartki plebiscytowe. Za chwilę nastąpi głosowanie.

Do zebranych przemawia członek Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Drożdż:

— Dołączamy nasze głosy do potężnego wołania, które rozbrzmiewa na całym świecie. Precz z wojną i precz z imperialistycznymi podżegaczami! Chcemy pokoju i potrafimy go wywalczyć...

Mocne są słowa, wypowiadane przez przodujące prządki — Leokadię Michalak, Agielę Smak, Czesławę Wange i in.

— Zmusimy amerykańskich zbrodniarzy do cofnięcia się — mówi ob. Smak. — Zwiększając produkcję stworzymy siłę, przed którą ugnie się każdy podżegacz wojenny!

Padają do urny białe kartki z błękitnymi napisami. Załoga ZPB im. Luksemburg rozpoczęła Plebiscyt... (si)

Wypełniłem obowiązek!

Świetlica pracowników Centrali Tekstylnej powoli wypełnia się do ostatniego miejsca. Za stołem prezydialnym ozdobionym białymi gołąbkami, wyciętymi z kartonu zasiada „trójka pokoju".

Przemówienie okolicznościowe raz po raz przerywane jest oklaskami i skandowaniem. Wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości chwili.

Przy wyjściu z świetlicy każdy z kolei składa swoją kartkę.

— Wypełniłem mój obowiązek — mówi jeden z pracowników. — Nasze podpisy okażą światu, że ze wszystkich sił będziemy bronić pokoju! (l)

„Nie zna granic ni kordonów..."

Punktualnie o 1-ej zebrali się studenci drugiego roku Wydziału Farmacji przy Akademii Medycznej w swoim gmachu przy ul. Lindleya. Brak tylko dwóch osób, które chorują od kilku dni. Trójka odwiedzi chorych w mieszkaniu.

Zebranie zagaja kol. Tomasz Kuczyński. W prostych słowach mówi o znaczeniu apelu Światowej Rady Pokoju. Za stołem pokrytym czerwonym suknem siedzą starostowie czterech grup. U nich składają studenci podpisane kartki.

Rozlega się śpiew — hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. „Nie zna granic ni kordonów..." (l)

Oto nasza odpowiedź!

Pięknie udekorowana czerwono - błękitną draperią i świeżą zielenią aula Ośrodka Szkolenia Pielęgniarek przy ul. Piotrkowskiej 45, wypełniła się wczoraj w godzinach wieczornych mieszkańcami okolicznych domów.

Przybyli tutaj młodzi i starzy, ludzie różnych zawodów, lekarze, adwokaci, kupcy, rzemieślnicy i gospodynie domowe jako członkowie Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju Nr 42. Wszyscy przyszli, aby złożyć karty plebiscytowe ze swoimi podpisami.

W masówce wzięli udział artyści teatru „Lutnia" którzy wykonali szereg recytacji i piosenek.

Po kolei podchodzili uczestnicy masówki do stołu prezydialnego, oddając podpisane karty. Karty te podpisane z całą świadomością ich znaczenia — oto nasza odpowiedź na wszelkie przejawy poczynań wojennych i agresji.

— Dzieci też dopomogą żeby nie dopuścić do wojny!

— Koledzy! A może ktoś chciałby powiedzieć parę słów, dlaczego podpisuje apel Światowej Rady Pokoju?

W nabitej młodzieżą auli III Szkoły TPD zawrzało nagle, zakotłowało się...

...Chcemy pracować, tworzyć lepszą przyszłość!..

...Podpisując kartę plebiscytową nie tylko deklaruję się za pokojem, ale wydaję walkę wszystkiemu i wszystkim, którzy chcą pokój zburzyć!...

Starsi chłopcy wypowiadają się śmiało i mocno. Młodsi trochę zająkliwie, z rumieńcem zażenowania, ale nie mniej gorąco. W lekkie zdumienie wprawia salę zjawienie się na estradzie blond malca z najmłodszej klasy.

— Ja też chcę coś powiedzieć. Chyba mogę?! (niepewne spojrzenie w kierunku stołu prezydialnego). Jestem jeszcze za mały i nie dostałem karty. Ale przecież też walczę o pokój. Staram się dobrze uczyć i chcę wyrosnąć na pożytecznego człowieka. Niech tamci podżegacze nie myślą, że dzieci nic nie znaczą. Dzieci też dopomogą, żeby nie dopuścić do wojny! (burza oklasków).

* * *

Edek Pilarski, Bogdan Piekarz i Sławek Olechnowicz — trójka pokoju z klasy VIII-a — gorączkowo przeliczają stos podpisanych przez kolegów kart plebiscytowych. Inna trójka odbiera karty z rąk tych, którzy kolejno, ze śpiewem na ustach podchodzą do stołu.

Sala oklaskami wita cztery pracownice kuchni szkolnej, które w białych fartuchach, wprost od pracy, przyszły też złożyć swe podpisy. Profesorowie, uczniowie, woźni, kucharka — wszyscy ramię przy ramieniu, radośnie i serdecznie obserwują rosnący stos biało błękitnych kartek na stole plebiscytowym.

* * *

...Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy... — potężny chór młodzieńczych głosów wypełnia salę, przedziera się przez mury szkolne i płynie echem wśród domów łódzkiej ulicy.

(b)

Bek wygrał na torze w Krakowie wyścig na 55 km.

W Krakowie rozegrano długodystansowy wyścig kolarski na torze, w którym wzięli udział najlepsi torowcy polscy, oraz uczestnik Wyścigu Pokoju Klabiński. Ten ostatni wycofał się po kilkunastu okrążeniach z powodu defektu.



Jerzy Bek

Wyścig zakończył się zwycięstwem Beka (ŁKS Włókniarz), który na 55 km. (125 okrążeń toru) uzyskał czas 1:24:37 godz., 2) Borucz (ŁKS Włókniarz), 3)Leśkiewicz (Gwardia Łódź).

Przed zawodami odbyła się wielka manifestacja na rzecz Narodowego Plebiscytu Pokoju, w której wzięli udział wszyscy zawodnicy i licznie zebrana publiczność.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. St. Jaracza — „TYSIĄC WALECZNYCH“ — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA“ — 15.30, „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“ — 19.15.
Żydowski — „NOC ZIMOWA“ — godz. 19.30.
Mały — „...NA PLAN“ — godz. 19.30.
Lutnia — nieczynny
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA“ — godz. 17.

KINA

ADRIA — Kopciuszek — 16, 18, 20.
BAJKA — Wilcze doły — 18, 20.15.
BAŁTYK — Gęsiarek Matyi — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Zlot Sokołów — 16, 18, 20.
MUZA — Przybrana córka — 18, 20.15.
POLONIA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Historia jakich wiele“ — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Statek Derbent — 18, 20.
REKORD — Spisek bankrutów — 18, 20.
ROBOTNIK — Wielkopańskie hulanki — 18, 20.
ROMA — Cyrk — 18, 20.
STYLOWY — Dr Semmelweis — 18, 20.
ŚWIT — Dr Kovarz operuje — 18, 20.
TATRY — Ucieczka z niewoli — 16, 18, 20.
WISŁA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Historia jakich wiele“ — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Gęsiarek Matyi — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Wesołe zawody“ — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Tajna misja — 18, 20.

Zgadnijcie kto wygra?



Ligowcy wznawiają batalię o punkty mistrzowskie

Łódź czeka na występ chorzowskiej Unii, a Kraków na lokalne derby

Po dwutygodniowej przerwie znów nasze stadiony zapełnią się dziesiątkami tysięcy widzów, które z zapartym tchem obserwować będą zmagania swych ulubionych drużyn — taka to już jest przemożna siła piłki nożnej, zwłaszcza gdy w grę wchodzą punkty mistrzowskie.



Zdaje się że największe emocje przeżyje w niedzielę publiczność krakowska, której szykuje się mecz Ogniwo — Gwardia, zwany lokalnym derby. Ogniwo jest jedyną drużyżyną z krakowskiej trójki, uparcie trzymająca się czołówki i stale zagrażająca leaderowi tabeli jako ta, która nie przegrała jeszcze ani razu. Gwardia natomiast, po niezbyt udanym starcie, poprawiała z tygodnia na tydzień swoją lokatę i teraz...

Właśnie, co teraz nastąpi: albo dość wysoki awans, albo też spadek bez widoków na szybką poprawę lokaty. W tego rodzaju meczach, jak krakowski, nie sposób typować zwycięzcę.

Łodzianie z pewną nadzieją oczekują występu chorzowskiej Unii. Tej parze przeciwników nie bardzo wiodło się dotychczas i w rezultacie mają oni więcej punktów straconych, niż zyskanych, a pozycje ich w tabeli nie są bezpieczne. Jedna strona zazna goryczy porażki, lecz która, Unia, czy ŁKS Włókniarz? Słaba defensywa Unii może ułatwić zadanie łódzkim napastnikom, nie należy jednak zapominać, iż atak chorzowski, w którym gra Cieślik, to atut nie lada.

Leader tabeli CWKS, jedyna w tej chwili drużyna, bez straconych punktów zagra z Ogniwem. Wyprawa po dalsze punkty nie będzie łatwym zadaniem, bo wiadomo bowiem jak trudno jest w Bytomiu wygrać. Krakowski Włókniarz będzie poddany nie mniej ciężkiej próbie, bo gra z Górnikiem to nie przelewki. Pewne ułatwienie znajdą Włókniarze dla siebie w tym, że mecz odbędzie się w Krakowie.

Drugi reprezentant stolicy — Kolejarz podejmie Gwardię. Nie wydaje nam się ażeby przyjęcie to wypadło zbyt gościnnie dla piłkarzy szczecińskich. Najprawdopodobniej również i to spotkanie nie przyniesie Gwardii tak upragnionych punktów.

Wreszcie program niedzielny wyczerpuje mecz Budowlanych z poznańskim Kolejarzem. I w tym wypadku jesteśmy skłonni przypuszczać, że punkty zdobędą raczej gospodarze.

* * *

W niedzielę wznowione będą również rozgrywki o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. We wszystkich czterech grupach drużyny rozegrały dotychczas po cztery mecze. W grupie I na czele tabeli znajdują się poznańska Stal, w grupie II prowadzi Gwardia (Warszawa), w grupie III — Górnik (Wałbrzych), a w grupie IV — OWKS (Kraków) przed Stalą (Sosnowiec). Wszystkie wymienione drużyny nie straciły punktu w dotychczasowych rozgrywkach.

Łódzki Widzew wyjeżdża do Chodakowa, gdzie zmierzy się z Włókniarzem. Zobaczymy, czy łodzianie zrehabilitują się za ostatnie niepowodzenia.

Trzy zwycięstwa odnieśli Węgrzy na kortach Katowic

W Katowicach rozegrane zostały pierwsze gry towarzyskie tenisistów śląskich z węgierskimi.

Wszystkie trzy spotkania przyniosły łatwe zwycięstwa Węgrom. Adam pokonał Sebralę 6:1, 6:2, Katona — Niestroja 6:4, 6:1, Asboth i Adam zwyciężyli parę śląską Bratek - Slusarz 6:1, 6:1.

Gościański pokrzywdzony przez sędziów

Chychła i Paliński weszli do półfinałów mistrzostw Europy

W środę 16 bm. zakończyły się na mistrzostwach bokserskich Europy w Mediolanie walki eliminacyjne.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowało się 7-miu Polaków: Grzywocz w koguciej, Debisz — w lekko-półśredniej, Chychła w półśredniej, Kolczyński w średniej, Paliński w lekko-średniej, Grzelak w półciężkiej i Gościański w ciężkiej.

W ostatniej walce dnia, w ćwierćfinale wagi ciężkiej Włoch Di Segni został ogłoszony zwycięzcą w walce z Gościańskim. Werdykt sędziowski krzywdzi Polaka i spotkał się z żywym protestem widowni. Sam Di-Segni dobrze ocenił walkę po której zakończeniu podszedł do Gościańskiego i podniósł jego rękę do góry, wskazując że jest on zwycięzcą. Należy również podkreślić, że w komisji sędziowskiej znajdował się m. in. przedstawiciel frankistowskiej Hiszpanii Casanovas, który dał wysokie zwycięstwo Włochowi. Taka ocena walki świadczy najlepiej o „bezstronności“ kompletu sędziowskiego. Gościański uznany został za pokonanego stosunkiem głosów 1:2.

Drużyna Polska nie ma wybitnych indywidualności, ale reprezentuje niezwykle wyrównany poziom.

* * *

W ćwierćfinałach walczyło 6 pięściarzy polskich. Do walk półfinałowych zakwalifikowali się: w w. półśredniej Chychła, który zwyciężył Voutersa (Belgia) i spotka się w półfinale ze Strahlem (Szwecja).

Drugim półfinalistą jest w lekko-średniej Paliński który wygrał z Tranderveldem (Norwegia). Przeciwnikiem jego w półfinale będzie Andersen (Dania).

Pozostali pięściarze polscy przegrali swe walki. W koguciej Grzywocz uległ Mazurkiewiczowi (Austria), w lekko-półśredniej Debisz przegrał przez k.o. w 2 rundzie z Schilingiem (Niemcy zachodnie), w średniej Kolczyński uległ Sladkyemu (Niemcy zach.) i w półciężkiej Grzelak przegrał ze Stormem (Szwecja).

Półfinał i finał I-go kroku bokserskiego w Rudzie Pabianickiej

ZKS Włókniarz — Ruda Pabianicka organizuje w ogrodzie przy Świetlicy ZPB im. Armii Ludowej ul. Pabianicka 184-86, w sobotę godz. 17 półfinały, a w niedzielę o godz. 11 finały I-szego kroku bokserskiego okręgu łódzkiego.

Startują zawodnicy: Tomaszowa, Piotrkowa, Kutna, Żychlina, Sieradza, Skierniewic oraz szeregu klubów łódzkich.

Czołowi sportowcy Zrzeszenia „Stal” tworzą w Kutnie brygady produkcyjne

W Fabryce Maszyn Rolniczych w Kutnie zorganizowano ostatnio dwie dalsze brygady produkcyjne, składające się z czołowych sportowców miejscowej Stali.

Kierownictwo brygady im. Ludwika Waryńskiego objął majster Kaczkowski — czołowy piłkarz Stali, pracą drugiej brygady produkcyjnej kieruje pięściarz — Szmagaj. Sportowcy obu brygad wysunęli się we współzawodnictwie pracy na czołowe miejsce.

M. in. przewodniczący klubu Stal Otocki, przez cztery kwartały ub. r. utrzymał we współzawodnictwie indywidualnym zaszczytny tytuł przodownika pracy. Trener sekcji piłkarskiej — Piwocki wykonuje przeciętnie 135 proc. normy, a reprezentacyjny piłkarz Stali Lutecki nagrodzony został za stałe przekraczanie normy o 40 proc.

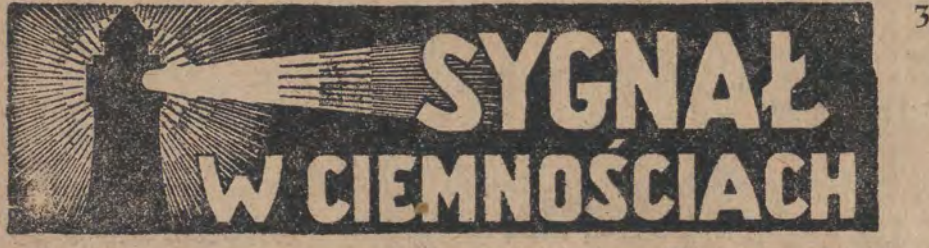
Brygady produkcyjne Kaczkowskiego i Szmagaja walczą obecnie o tytuł najlepszego zespołu w fabryce.

O puchar „Ogniwa“ grają siatkarze w Pabianicach

Dnia 20 bm. na boisku ZKS „Ogniwo“ w Pabianicach przeprowadzone zostaną zawody w piłce siatkowej o puchar przechodni Rady Okręgowej Zrzeszenia „Ogniwo“

O godz. 8—11 odbędą się eliminacje kół i klubów, a o godz. 13 finały.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



324)

— Chyba dopiero wieczorem, kiedy wrócę. Dam ci potem znać.

Powiedział jeszcze parę konwencjonalnych słów i odłożył słuchawkę. A potem, rzuciwszy raz jeszcze porozumiewawcze spojrzenie na bufetowego, wyszedł z cukierenki.

Znalazłszy się na ulicy, poprawił kołnierz kożucha, bo śnieg padał coraz większy i powiał nagle zimny wiatr.

Padało tak bez przerwy parę godzin.

Kiedy dobrze po południu Anna obudziła się i instynktownie spojrzała w stronę okna zauważyła, że płaty śniegu wciąż jeszcze wirują za szybami.

Przeciągnęła się.

Uczuła w stawach lekki ból.

— Mam na pewno grypę! — dotknęła palcem pulsu.

Tętno było przyspieszone.

— Byleby tylko nie wynikły z tego jakieś komplikacje! — zatrwożyła się.

Na stoliku obok stała filiżanka z zimną już herbatę. Właściwie należałoby wypić coś ciepłego, ale Anna jest za leniwa, ażeby wstać.

Wypiła zimną herbatę i znów przez parę kwadransów leżała bez ruchu.

W pokoju panowało rozleniwiające ciepło. Powoli wsączać się zaczął przez szyby pierwszy zmierzch.

— A wieczorem ma wrócić Bogusz — uprzytomniła sobie w pewnej chwili. — To nie ma sensu, żeby znalazł mnie w takim stanie.

Powoli podniosła się z tapczanu. Uczuła w głowie lekki zawrót.

— Jestem jednak trochę osłabiona — skonstatowała, idąc w kierunku kuchni.

W piecu kuchennym ogień zagasł już dawno, tak, że nie pozostała nawet jedna iskierka. Ale opodal stała maszynka spirytusowa, a w kącie obok szafy flaszka z denaturatem. Anna nie miała siły, ażeby zabrać się do rozpalenia pieca. Zamiast zrobić sobie obiad, zadowoliła się filiżanką herbaty i kromką chleba z masłem, a potem, przygrzawszy na maszynce drugi garnek z wodą, umyła się.

Kiedy wróciła do pokoju, odszukała swoją walizeczkę. Otworzywszy ją zastanawiała się długo nad tym, czy nie byłoby praktyczniej przebrać się w piżamę. Jednakże zrezygnowała z tej nęcącej pokusy. Znajdowała się przecież w obcym mieszkaniu, na kawalerce...

— Pozostanę lepiej w sukni! — zdecydowała się w końcu i znów opadła na tapczan.

A tymczasem w pokoju robiło się coraz ciemniej.

— A może zamknąć okiennice i zapalić światło? — pomyślała Anna i zasnęła znowu.

Zbudził ją głośny szczęk klucza i odgłos kroków w przedpokoju.

Zaraz potem ktoś zastukał bardzo dyskretnie do drzwi. Drzwi uchyliły się i rozległ się przyciszony głos:

— Czy pani śpi?

— Nie! — odpowiedziała. — Zbudziłam się właśnie przed chwilą.

Bogusz podszedł najpierw do okna, zamknął okiennice, a dopiero potem zapalił światło.

— No, jak się pani czuje? — zapytał na wstępie.

— Nieszczególnie.

— Tak też sobie i myślałem! Na wszelki wypadek przyniosłem parę proszków piramidonu. Obiad pani jadła?

— Wypiłam trochę herbaty.

— To źle, to bardzo źle! Chce się pani zagłodzić? — zapytał niemal surowo.

— Przyniosłem trochę cielęciny, zaraz usmażę ją w kuchni. Albo może lepiej ugotować ją? Jak pani woli?

— Z dwojga złego wolę ugotowaną! — odpowiedziała, ubawiona jego kulinarnymi znajomościami.

Nie przeszkadzał jej. Zniknąwszy w kuchni krzątał się po niej przez dobry kwadrans, a potem przeszedł do swojego pokoju. Anna słyszała odgłosy zamykających i odmykających się szuflad i szelest papierów. Widocznie Andrzej Bogusz czytał coś czy też pisał.

Minęła dobra godzina, zanim zapukał znowu do drzwi.

— Zdaje się, że cielęcina jest już gotowa. Zaraz podaję kolację — zaanonsował.

Był gościnnym gospodarzem, sposób mówienia miał lekki i błyskotliwy.

— No, i jak się pani czuje po tym proszku? Lepiej? — zapytał, nakładając jej mięso na talerz.

— Wciąż jeszcze nieszczególnie.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 1:2-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“. — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski
D-2-20511